Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 156 Kraków, piątek 15 lipca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Klerykalne niebezpieczeństwo

Zapewne dziwnem i niezrozumiałem wydaje się to wielu Polakom, że **Watykan przeciw katolickiej Polsce popiera protestanckie Niemcy.** Dowodzą tego liczne fakty, w szczególności ostatni, a bardzo jaskrawy, mianowicie działalność wysłannika papieskiego monsignora **Ogno** na Górnym Śląsku; jak wiadomo, zakazał on proboszczom polskim przemawiania na wiecach plebiscytowych, obecnie zaś wydał list pasterski, namiętnie zwalczający Polaków. Nie ulega wątpliwości, że **Watykan usilnie popiera przyłączenie Górnego Śląska do Niemiec.** Dlaczego to czyni? Jaki interes ma w tem Kościół katolicki?

Nie jest to ani zagadką, ani tajemnicą dla ludzi znających politykę Watykanu w czasie wojny światowej i po wojnie. Sympatye Kuryi są po stronie Niemiec. Albowiem przez silne stronnictwo katolickie, t. zw. „centrum", ma tam Watykan bardzo potężne wpływy, jakich nie ma w żadnem innem wielkiem państwie na świecie: ani w antyklerykalnej Francyi, ani w protestanckiej Anglii. Centrum niemieckie to obecnie — po upadku Austryi — najważniejsza ostoja Watykanu. Od niemieckiego centrum otrzymuje Watykan nawet teraz, mimo zubożenia Niemiec, więcej pieniędzy niż z całej reszty kuli ziemskiej. Oto jeden z najgłówniejszych motywów, dla których Kurya rzymska tak bardzo dba o Niemcy.

O Polskę zaś nie potrzebuje zgoła dbać, gdyż wie, że pobożny kraj katolicki zawsze pozostanie wiernym sługą Watykanu, choćby ten prowadził politykę najbardziej wrogą interesom narodu i państwa polskiego. Ta pewność siebie Watykanu względem Polski stąd płynie, że ma on w tym kraju oddanych sobie agentów, którzy tu na umysły wielki wpływ wywierają, a stawiają nakazy watykańskie wyżej niż interesy ojczyzny. Na ich czele działa arcybiskup ormiański **Theodorowicz,** człowiek o niezwykłym sprycie, znamionującym jego rasę semicką, a silniej związany z Watykanem niż z Polską.

Zeznania p. Kowalskiego, byłego posła polskiego przy Watykanie, złożone w komisyi sejmowej, ujawniły, że arcybiskup **Theodorowicz nie wahał się ustnie i pisemnie intrygować w Rzymie przeciw państwu polskiemu.** Na swe usługi ma ks. Theodorowicz w sejmie i w kraju trzy stronnictwa endeckie (związek ludowo-narodowy, narodowe zjednoczenie ludowe i chrześcijańską demokracyę) i za ich pomocą może bałamucić ciemne masy, oraz utrzymywać je w pokorze i posłuszeństwie względem Watykanu.

Mając tedy tak oddane sobie narzędzia w Polsce, tak sprytnych i wpływowych agentów wewnątrz państwa polskiego, może się Watykan zgoła nie liczyć z Polską w swej polityce międzynarodowej. **Gdyby nie było w Polsce takich typów jak Theodorowicz, nie byłoby na Górnym Śląsku takiego okazu, jak monsignore Ogno.**

Między istnieniem arcybiskupa Theodorowicza i narodowej demokracyi, a listem pasterskim monsignora Ogno i antypolską polityką Watykanu zachodzi głęboki i ścisły związek przyczynowy — mimo przeciwnych pozorów.

Chcąc przeciwdziałać wrogim Polsce tendencyom rzymskim, trzeba wprzód własny dom oczyścić z śmieci.

Niebezpieczeństwo klerykalne jest dla Polski niebezpieczeństwem zarówno zewnętrznem, jak wewnętrznem.

Rozstrzygnięcie losu Górnego Śląska 25 lipca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

Wedle doniesień z Paryża najbliższe **posiedzenie Rady Najwyższej odbędzie się 25 lipca.** Radzie najwyższej przedstawione będą do rozważenia następujące sprawy: **Rozstrzygnięcie losu Górnego Śląska** i kwestya zarządzeń karnych przeciw Niemcom, których zniesienia domaga się Anglia.

Gdańsk. (PAT). Organ nacyonalistów niemieckich „Danziger Allg. Ztg." w telegramie własnym z Paryża donosi, że **stanowisko Anglii w sprawie podziału Górnego Śląska zbliżyło się znacznie do stanowiska francuskiego.**

Paryż. (PAT). **Briand** mówiąc w izbie o sprawie górnośląskiej oświadczył, że Francya w komisyi międzysojuszniczej reprezentowana jest przez generała, który ma pełne zaufanie rządu. Briand wyraził nadzieję, że rozstrzygnięcie nastąpi zgodnie z traktatem i ze zasadami sprawiedliwości.

Bytom. (PAT) W ostatnim tygodniu dzienniki niemieckie zaczęły przygotowywać opinię publiczną do myśli, że **większa część okręgu przemysłowego górnośląskiego będzie stracona dla Niemiec.**

Bytom. (PAT). Z polecenia komisyi międzysojuszniczej dzienniki niemieckie **dementują** podaną przez siebie **wiadomość o dymisyi generała Leronda.** Gen. Lerond wyjeżdża tylko dla operacyi rany, którą odniósł podczas wojny, a która się teraz odnowiła, ale wyjedzie dopiero po przedłożeniu rządowi sprawozdania w kwestyi podziału Górnego Śląska.

Bytom. (PAT). Komisya sojusznicza wezwała ludność do wydawania broni i amunicyi. **Odbiór broni** zaczyna się 1 lipca, a ma się skończyć 16 bm. Za zatrzymanie broni po owym terminie będą stosowane kary więzienia od 3 miesięcy do 5 lat lub grzywna od 1000 marek do 15.000 marek oraz wykluczenie od korzystania z amnestyi.

Bytom. (PAT). Zapowiadana **amnestya została ogłoszona.** Akt amnestyjny obejmuje: 1) Zupełną amnestyę dla osób przynależnych do obszaru plebiscytowego Górnego Śląska, za przekroczenia przeciw rozporządzeniom komisyi koalicyjnej i władz wojskowych, popełnione w czasie obowiązującego stanu oblężenia. 2) Zupełną amnestyę za czyny karygodne z powodu ruchu politycznego lub walk narodowościowych. 3) Amnestya nie obejmuje zwykłych czynów zbrodniczych lub popełnionych z chęci zysku. 4) Amnestya przewiduje umorzenie dochodzeń śledczych, a jeśli przekroczenia zostały już zasądzone, darowanie kary. 5) Rozporządzenia powyższe będą stosowane tylko do czynów popełnionych przed dniem 6 lipca br. 6) Od dobrodziejstwa amnestyi wykluczone są osoby, u których znajdzie się broń i amunicyę po dniu 16 bm. 7) Do wykluczenia od dobrodziejstwa amnestyi upoważniony jest jedynie nadzwyczajny sąd w Opolu.

Bytom. (PAT) Wedle komunikatu międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Opolu dnia 14 bm. odbędzie się ostatnia wymiana jeńców polskich i niemieckich.

Berlin. (PAT) „Vossische Ztg." zamieszcza wywiad swego korespondenta z generałem angielskim Hennickerem. Na pytanie, czy ponowne powstanie polskie jest możliwe, generał Hennicker odpowiedział przecząco, radząc prasie niemieckiej, aby oddziaływała uspakajająco na ludność niemiecką.

Bytom. (PAT) Z powiatu rybnickiego nadchodzą wiadomości o masowej emigracyi Niemców z Rybnika i powiatu. W ostatnim tygodniu sprzedali Niemcy wiele domów, sklepów i majątków ziemskich. Biura spedycyjne są przepełnione interesentami, pragnącymi wywieźć meble do Niemiec. W miasteczku Wodzisławiu, w którem większość kupców stanowili żydzi niemieccy, obecnie pozostało ich tylko pięciu.

Bytom. (PAT) W Katowicach i Bytomiu spodziewają się nowych napadów bojowców niemieckich na wojska francuskie. Stwierdzono, że bojowcy niemieccy zamierzają rozbroić załogę francuską w Katowicach. Wojskowe władze francuskie zarządziły ostre pogotowie.

Odszkodowania wojenne

Paryż. (PAT). Eksperci francuscy i niemieccy w sprawie odszkodowań rozpoczęli wspólne posiedzenie. Ekspert niemiecki Guggenheimer referował odpowiedź rządu niemieckiego na propozycye francuskie, dotyczącą wyrównania odszkodowań w naturze. Istnieje nadzieja, że między obu stronami przyjdzie wkrótce do porozumienia.

Nauen. (PAT) Radio. Bank Rzeszy zawarł w Amsterdamie umowę kredytową na 150 milionów marek w złocie. W ten sposób rząd zapewnił sobie wypełnienie zobowiązań reparacyjnych płatnych 21 sierpnia.

Konwencya serbsko-rumuńska

Bukareszt. (PAT). Urzędowy „Monitor" podaje tekst konwencyi zaczepno-odpornej, zawartej między Rumunią a Jugosławią w Belgradzie dnia 7 czerwca, a ratyfikowanej 7 lipca. Artykuł pierwszy zawiera wzajemne zobowiązania obu państw celem zapewnienia wykonania traktatów w Trianon i Neuilly na wypadek, gdyby Bułgarya lub Węgry chciały je naruszać. W tej sprawie zawarto specyalną umowę wojskową. Konwencya obowiązuje na przeciąg dwóch lat.

—ooo—

Krytyka finansowej polityki rządu

Mowa tow. posła Dra Hermana Diamanda

wygłoszona w Sejmie 8 lipca 1921

(Dokończenie)

TRAKTATY HANDLOWE

Proszę Panów! Są to często rzeczy drażliwe, albo rzeczy, które nie nadają się jeszcze do analizowania, ale jeżeli Panowie przejdziecie nasze przeżycia i z tego punktu widzenia będziecie je kontrolowali, to wydaje mi się, iż dojdziecie do przekonania, że rzeczywiście ten błąd w naszem życiu publicznem odgrywa ogromną rolę. Będziecie wkrótce w możności osądzenia traktatów zawartych i tam te braki naszej polityki zagranicznej okażą się w całej jaskrawości. Są one tem jaskrawsze, że państwa, z któremi traktaty zawieramy, są hyperekonomiczne (bardzo liczące się ze sprawami ekonomicznemi, przyp. Red.).

Czego nam brak, to u nich jest dominujące. I układy nam przedkładane, i warunki nam stawiane są tak samo sprzeczne z interesami naszemi, jak i z rzeczywistemi wielkiemi interesami tych państw, z któremi układy zawieramy. Bywają one tam stawiane ze stanowiska ciasnego małej, ale bardzo potężnej grupy kapitalistycznej, i nie mamy do czynienia z polityką narodu, z którym chcemy żyć w przyjaźni, tylko z polityką jego warstwy kapitalistycznej, wszechmożnej, wszechpotężnej i niepozwalającej, ani żeby u nich wewnątrz, ani żeby w stosunku do nas rzeczywisty duch narodu się przejawił. I w tych warunkach nasza nieekonomiczność przecież musi doprowadzić do klęski, do nadzwyczaj trudnego położenia. Wszak nam potrzeba nietylko przyjaciół, którzy nas nie wyzyskują, — neutralność nam nie wystarcza, — ale nam potrzeba przyjaciół, którzy nam pomagają, którzy nietylko pomódz chcą, ale pomódz mogą. I nasza polityka nie może być prowadzona w ten sposób, ażebyśmy zostawali w niemożności obrony naszych interesów, salwowania naszych interesów, tak, jak nasze położenie tego wymaga. A tego nam nasza polityka zagraniczna nie dała. I dlatego nie jesteśmy gospodarzami u siebie w domu i dlatego nie możemy ułożyć budżetu tak, jak nam to nasze warunki nakazują.

P. STECZKOWSKI JAKO DYKTATOR?!

P. kolega Wojdaliński, który widocznie do swoich przyjaciół ma większe pretensye niż do swoich przeciwników, żądał od p. Steczkowskiego, ażeby był dyktatorem. Dyktator musi mieć silny grunt pod nogami; zanim on chce panować nad innymi, musi ugruntować dla siebie stanowisko — i jak p. Wojdaliński może żądać od p. Steczkowskiego, ażeby był dyktatorem? Gdzież jest ta jego władza, ta jego siła, ta jego możność? (P. Wojdaliński: Rezolucyę postawioną w Komisyi odrzucono), Gdyby można było drogą rezolucyi zostać dyktatorem, mielibyśmy ich więcej w Polsce. (Wesołość). Te rezolucye są za cienkie, ażeby p. minister stanąwszy na nich dostał się na wyższą pozycyę. (P. Wojdaliński: A ustawy?). Do dyktatury nie potrzeba ustaw, a ten dyktator, który się powołuje na ustawy, jest bardzo słabym dyktatorem.

Dyktatura ministra skarbu wynika z jego pozycyi w rządzie i w Sejmie, czy na to może być ustawa? Musi on mieć silną rękę, a środków ma minister skarbu wobec Sejmu nawet znacznie więcej, aniżeli przyznać zechce, Minister skarbu mógłby być dyktatorem, gdyby miał całą politykę w swojem ręku, gdyby miał pozycyę taką w Sejmie, ażeby Sejm stanął za nim przeciw wszystkim innym ministrom. Czy to jest możliwe? Czy można tego żądać od p. Steczkowskiego? P. Steczkowski ma jeden sposób dyktatorski i korzysta z niego bardzo pilnie — podaje się do dymisyi. (Wesołość). Ale Sejmu tem nie nastraszy. Efekt jest zawsze ten, że się tę rzecz połata, trochę się uskubie, trochę pan minister doda i tak ta dyktatura jest załatwiona krakowskim targiem. (Wesołość).

SYSTEM MUSI BYĆ ZMIENIONY

Gdybyśmy seryo zajęli się naszem położeniem, tobyśmy musieli nasamprzód zrewidować warunki życia gospodarczego i politycznego; przyszlibyśmy do przeświadczenia, do którego przyjść należy, że nie jakiś manewr giełdowy, — bo polityka rządu tworzy warunki dla niego — jest winien temu, że znajdujemy się w złem położeniu, tylko że cała zasada naszej polityki jest błędna i mylna, i że należy odstąpić od niej, ażeby stworzyć takie warunki, któreby pozwoliły dojść do równowagi między wydatkami i dochodami, nie nadwyrężając możności ludności dostarczenia środków Państwu.

ZWALANIE CIĘŻARÓW NA LUDNOŚĆ PRACUJĄCĄ

Panowie macie jedną receptę, do której się przyznajecie, t. j. zwalić ciężar na ludność nieposiadającą, na ludność, której cały dochód idzie na utrzymanie życia, drogą taryf, drogą konsumcyjnych podatków, drogą monopoli itd. Ale gdybyście Panowie stali na tem stanowisku, że czynicie krzywdę tym ludziom, że pociągacie ich do ofiar dla Państwa stosunkowo stokrotnie tak wielkich jakie płacą ci, którzy posiadają, gdybyście to przyznali, to nie zwalalibyście na nich podatków pośrednich. Obecnie widzicie, że ci, którzy płacą najwięcej podatków konsumcyjnych, najakuratniej płacą także podatki bezpośrednie. Stara wschodnia prawnicza zasada powiada, że dwiema rózgami nie wolno bić. Z jednej strony nakładać na ludzi nieposiadających bezpośrednie podatki, a z drugiej strony gnieść ich coraz więcej podatkami pośredniemi. To jest krzywda, której uczynić nie można, albowiem ona w swojej istocie jest tak szkodliwa, i za prędko się mści, ażeby po zastanowieniu się środków tych używać można.

To spychanie tych podatków zawsze na tę samą warstwę, to wieczne obciążanie tej samej warstwy doprowadzi przecież do załamania społecznego, bo inaczej być nie może. Bo przecież, jeżeli zbyt obciążacie, to powinniście wiedzieć, że doprowadzacie do załamania się i w tych warunkach społeczeństwo istnieć nie może.

OSKARŻAM!

Proszę Panów! Niedawno rozpoczęło się ściąganie podatków bezpośrednich z ludzi pracujących, z ludzi, którym się utrudnia życie, jednocześnie podnosząc ceny środków żywności. I ja oskarżam tutaj rząd i ten, który był i ten, który jest, że systematycznie podwyższa ceny środków żywności, ceny artykułów koniecznej potrzeby, że to robi świadomie, i systematycznie dla jednej warstwy, która z tego korzysta. I tak samo w programie p. Grabskiego, jak w programie p. Steczkowskiego jest wolny obrót towarami, wolny handel.

A cóż to w naszych warunkach znaczy innego, aniżeli rozpętanie wszystkich sił, prowadzących do zniszczenia marki i do podwyższenia cen środków żywności? Czem jest innem projekt Panów, aby podwyższyć cenę przewozu kolejami, spirytusu, marek pocztowych, węgla, jak nie pędzeniem tej drożyzny w górę? Czem jest to innem, aniżeli usiłowaniem zwalania całego ciężaru na jedną warstwę, która i tak dłużej tego ciężaru dźwigać nie może?

To jest nadal niemożliwe. Tego nie dokonacie, nie doprowadzając do zawikłań bardzo poważnych.

I nie stójcie Panowie z taką miną widzów wobec tego procesu, nie udawajcie ludzi niewinnych, nie przedstawiajcie sobie tego tak, jakby to był proces, którego wy krępować i wstrzymać nie możecie, bo wy niszczycie wszelkie zapory z żelazną konsekwencyą. I jeżeli nie widzę konsekwencyi w rządzie dzisiejszym i poprzednim, to w waszem zwalaniu wszystkich zapor dla wstrzymania wzrostu drożyzny jesteście Panowie nadzwyczajnie konsekwentni. Tutaj ta siła tej warstwy, od której bezpośrednio zależycie, jest tak konsekwentna i egoizmem swoim przejęta, że pod tym względem prze was do najdalej idących postanowień.

KATASTROFA GOSPODARCZA

Proszę Panów! Miałem możność mówić z ekonomistami państw zagranicznych i muszę panom powiedzieć, że są oni niemniej zdziwieni jak pewna część naszego własnego społeczeństwa, że coś takiego dziać się może, że tak mało jest ludzi, którzy starają się objąć całokształt gospodarstwa i czynią w jednem miejscu pociągnięcie, nie uwzględniają tego, jakie to skutki będzie miało dla całości.

I zapada się nasza gospodarka w oczach naszych, i co chwila jakiś odzywa się krzyk grozy, i co chwila zwracają się oczy społeczeństwa na pana ministra skarbu i pytają, gdzie ratunek? Ze wszystkich ław słyszałem okrzyki do p. ministra skarbu, dlaczego nie wstrzymujesz tego spadku marki, dlaczego pozwalasz, żeby ta marka wewnątrz tak spadała. I nikt nie zwraca na to uwagi, że przecież to jest plan p. ministra skarbu, plan p. Grabskiego i plan poprzednika p, Grabskiego i plan następcy p. Grabskiego, plan tych wszystkich panów. Tak są przejęci potrzebą swojego punktu widzenia, tak w organizmie gospodarczym funkcya tych warstw wydaje im się ważną i decydującą, mimo, że mogłoby się gospodarstwo bez tej całej warstwy obejść, że losy tej warstwy i powodzenie tej warstwy decyduje o położeniu całego Państwa i o położeniu wszystkich innych warstw.

Nie będę wpadał w ton poprzednich wczorajszych debat, nie będę się zwracał osobiście ku Panom i czynił ich osobiście odpowiedzialnymi, nie, ta rzecz jest silniejsza. Wydaje mi się, że oni tak czynią, bo inaczej czynić nie mogą. I dlatego też, gdyby odezwanie się mogło mieć skutek, gdyby mowa ludzka mogła wywrzeć wpływ decydujący, to odezwałbym się i odezwałbym się, należało do społeczeństwa, do tych ogromnych mas ludzi, którzy cierpią bez potrzeby i bez konieczności. Wydaje mi się, że tyle zależy od świadomości politycznej ludności, od zrozumienia politycznego i społecznego ludności, że bez tego, zdaje mi się, my ratunku nie znajdziemy.

Gdyby sytuacya nasza wywarła ten wpływ, by ludzie poczuli się nie jednostkami, lecz częścią społeczeństwa, gdyby sytuacya ta wywołała ten wpływ, ażeby wzrosło, spotęgowało się zainteresowanie dla całości, a zmniejszyło się zainteresowanie dla naszego podwórka, to moglibyśmy łatwo i szybko wyjść z tego położenia.

Środki zaproponowane przez rząd pogrążają nas coraz bardziej w nędzę, w której się znajdujemy. Ani jednej myśli, ani jednego czynu, ani jednego słowa nie dał nam ani ten rząd, ani jego najwierniejsza opozycya i dlatego stronnictwo moje głosować będzie przeciwko wszystkim finansowym przedłożeniom rządu.

Ograniczenie używania samochodów wojskowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał bardzo surowy rozkaz dotyczący używania samochodów osobowych i towarowych, przeznaczonych na użytek osób wojskowych. Wedle tego rozkazu od 15 b. m. korzystać mogą z jednego samochodu minister spraw wojskowych, wiceminister, szef sztabu generalnego, gen. Józef Haller, inspektorzy armii, dowódcy DOGenów, dowódca m. Warszawy, Oddział II. S. S. W., ambulatorya wojskowe, wojskowe misye po jednym, oraz wojskowe szpitale po dwa. Wreszcie rozkaz wymienia szczegółowo wiele samochodów, jakie mają używać poszczególne DOGeny. Dla DOG. Kraków przeznaczono 32, dla Lwowa 47 samochodów.

—ooo—

Ordery

Warszawa. (Tel wł. „Naprzodu"). Naczelnik Państwa, jak donosi „Monitor Polski", udzielił odznaki „Orderu Orła Białego" prezydentowi Rzeczypospolitej francuskiej Millerandowi, francuskiemu ministrowi wojny Ludwikowi Barthou, oraz odznaki orderu „Odrodzenia Polski", posłowi francuskiemu w Warszawie.

Ponadto „Monitor" podaje dekrety Naczelnika Państwa o udzieleniu odznak orderu „Odrodzenia Polski". Order „Odrodzenia Polski" I klasy otrzymał podsekretarz stanu Jan Dąbski; kl. II. p. Jadwiga Zamojska, kl. IV. p. Zofia Szemkierówna, rektor uniw. warszawskiego Jan Kochanowski, rektor uniw. wileńskiego dr Michał Siedlecki, rektor uniw. poznańskiego Heliodor Święcicki, prof. uniw. lwowskiego dr. Władysław Abraham, powieściopisarz Władysław St. Reymont, prof. Ak. sztuk pięknych w Krakowie Jacek Malczewski, prof. Ak. sztuk pięknych w Krakowie Leon Wyczółkowski, Włodzimierz Tetmajer, min. spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, generał Kajetan Olszewski, podpułk. Kazimierz Zekteler i kurator okręgu szkolnego w Poznaniu Bernard Chrzanowski.

Liga Narodów wobec problemu litewskiego

Komitet wykonawczy Ligi Narodów winien obecnie rozpatrzyć kilka zagadnień, związanych z tak trudnym do rozstrzygnięcia problemem litewskim. Jednem z zadań, które ciężą na Lidze Narodów, jest obrona mniejszości narodowych, zagwarantowanie bezpieczeństwa i możności egzystencyi wobec wrogich rządów. Dlatego Liga Narodów ujmie się zapewne za ludnością polską Kowieńszczyzny. Lu... tej zagrażają bowiem masowe san... ze strony elementu litewskiego. Miarą nienawiści, z jaką ów element odnosi się do współobywateli Polaków, jest fakt napadu na posłów Polaków w czasie posiedzenia parlamentu. Posłowie polscy zwrócili się do Ligi Narodów z memoryałem, uskarżającym się na stosunki, panujące w państwie litewskiem, a z pełną lojalnością odpis tego memoryału wręczyli również delegatowi Galwanowskiemu. Parlament litewski szczególnie reagował na ten fakt; posłowie rzucili się na dwóch obecnych na posiedzeniu Polaków i dotkliwie ich pobili (zwłaszcza socyalistę, reprezentanta robotników kowieńskich). Posłowie polscy złożyli deklaracyę, stwierdzając, iż wycofują się z parlamentu, odwołując się przytem do Ligi Narodów. Należy tedy przypuścić, że Liga Narodów interweniuje w tej sprawie i wogóle zajmie się polskim elementem na Kowieńszczyźnie. Wszak Liga Narodów gorliwie opiekuje się mniejszościami narodowemi, nawet tam, gdzie mają one konstytucyjnie zagwarantowane swobody, np. w Polsce.

Jest druga sprawa, ważniejsza jeszcze zarówno dla Polski, jak i dla Ligi. Potwierdzają się już wiadomości, że rząd kowieński w ostrej formie, a limine (z miejsca) odrzucił uchwały Ligi. Rząd litewski domagając się rozbrojenia wojsk Żeligowskiego kategorycznie sprzeciwił się żądaniu zmniejszenia stanu własnej armii. Równocześnie oświadczyli Litwini, że nie mogą się zgodzić na to, by uchwały w sprawie Wileńszczyzny, do jakich dojdą spierające się strony (tj. Polska i Kowieńszczyzna), podlegały również ratyfikacyi sejmu wileńskiego.

Liga Narodów będzie musiała tedy pokonać opór litewski. Będzie to dla niej do pewnego stopnia próba sił. Pierwszy to raz bowiem mamy do czynienia z takim wypadkiem, że jakiś czynnik „a limine" odrzuca żądania Ligi. Klęska Ligi Narodów spowoduje niewątpliwie upadek jej autorytetu, który zaciąży na dalszych jej pracach, może nawet na jej egzystencyi.

Ażeby zapewnić trwałość swemu dziełu, Wilson wcielił je do traktatu wersalskiego. Miało to fatalne następstwa. Od tego czasu chroma Liga Narodów, chroma także i przeprowadzenie traktatu. Niewątpliwie ustanowienie Ligi Narodów było jedną ze zdobyczy roku 1918, a sama idea stworzenia powego stałego czynnika międzynarodowego należała do podstaw nowego porządku, wywalczonego w owym rewolucyjnym roku. Ale ten porządek w formie, w jakiej się ustalił, od samego początku chwiał się między starym systemem a nowymi prądami, nurtującymi w świecie żywych wartości twórczych, w świecie pracy. Toteż nie utrzymał się on długo, a dzieje bieżącego roku są w znacznym stopniu dziejami jego likwidacyi.

Można tedy mówić o rewizyi traktatu wersalskiego (Stany Zjednoczone już rozważają nowe podstawy pokojowego układu z Niemcami), a w związku z tem także o kryzysie Ligi Narodów. Komplikacya problemu litewskiego powierzonego Lidze bynajmniej nie ułatwi jej dziś stanowiska.

Wbrew opinii większości prasy polskiej należy stwierdzić wraz z pewną jej częścią, że ostatnie decyzye Ligi w sprawie Wilna bynajmniej nie są nacechowane nieprzyjaźnią dla polskości. Świadczy o tem zresztą forma, w jakiej odrzucili ją nacyonaliści kowieńscy. W walce o autorytet Ligi Narodów powinniśmy stanąć po jej stronie. Od ciał wykonawczych Ligi zależy jednak teraz, czy uda jej się przeprowadzić swoją wolę, czy armia kowieńskiej Litwy będzie zdemobilizowana, a Sejm wileński otrzyma możność zabrania głosu? **Krz.**

Odczyt posła Daszyńskiego

We wtorek wieczorem w dużej sali Związku Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie wygłosił tow. Daszyński odczyt na temat **problemu pracy.**

Sala wypełniła się po brzegi towarzyszami partyjnymi, którzy z niezwykłem zainteresowaniem wysłuchali wykładu, nagradzając prelegenta gromkimi oklaskami.

Tow. Daszyński wskazał na wstępie na wrogów 8-godzinnego dnia pracy. Z jednej strony wszelka reakcya społeczna z klerem na czele występuje przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy, a wzmożenie produkcyi i odrodzenie gospodarcze Polski widzi przedewszystkiem **w przedłużeniu** dnia roboczego z 8 na 12 godzin, — z drugiej strony widzimy bolszewików, którzy tą samą metodą myśleli i 8-godzinny dzień pracy znieśli, a **postawiwszy pracę pod przymusem** liczyli, że podniosą produkcyę środków utrzymania, których brak katastrofalny dawał się w Rosyi dotkliwie odczuwać.

Jedynem lekarstwem na wszystkie braki miała być — praca, dwunastogodzinny dzień pracy był im jeszcze zamały i kazali pracować w niedziele i święta, ba nawet w dniu święta robotniczego 1 Maja, zastosowano przymus pracy około oczyszczenia miast.

I jakiż rezultat tej przymusowej pracy przy 12-godzinnym dniu roboczym? Oto nietylko, że nie uratowali państwa, ale jeszcze bardziej wprowadzili go w rozpaczliwe położenie. I zawrócić musieli z tej drogi przymusowej i nadmiernej pracy klasy robotniczej, bo ta, maltretowana, uciekać musiała masowo z miast i fabryk na wieś, co pociągnęło upadek kompletny niemal całego przemysłu wielkiego i kopalń.

Ten fakt niechaj będzie dla wszystkich przestrogą!

Powstaje pytanie: w jakich warunkach postawić należy pracę?

Historya ludzkości uczy nas, że praca niewolnika, czy wreszcie półniewolnika w systemie pańszczyźnianym niewiele wartała, mało była wydajną. Praca bowiem przymusowa, praca pod batem, w pojęciach ludzkich pozostawała jako straszne brzemię, jako kara i piętno poniżenia. Praca niewolnicza minęła, jako nieodpowiadająca postępowi form produkcyjnych. Weszliśmy w okres „wolnego" proletaryusza, dla którego głównym nakazem pracy to wewnętrzne poczucie obowiązku i konieczność życia. Pęd do wzmożenia wydatności pracy był tym właśnie, który przełamał formy niewolniczej pracy. Do starych form dziś już nie wrócimy. Praca człowieka obecnie występuje już nie sama, ale jako kierowniczka sił drugich, sił przyrody, ujarzmionych w pracy produkcyjnej.

Maszyna gwarantuje wydajniejszą produkcyjność i wymaga obsługi kwalifikowanego pracownika. Hasło anarchistów: „goły człowiek na gołej", które podnieśli bolszewicy, nie dało nic, a dziś po 2 latach praktyki bolszewickiej Lenin oświadcza, że odda 10 zdeklarowanych komunistów za jednego

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z an...iego

72 Marya Kreczowska

— Wiesz przecie — mówił gorączkowo — że ja cię nigdy o nic nie pytałem, odkąd mi to powiedziałaś w wagonie; oczywiście, że i teraz nie chcę ci mówić, jak... mnie to wszystko strasznie boli. Ale to... to straszne patrzeć, jak ktoś w ciągu jednego roku tak się strawi doszczętnie. Może się spytasz, co to mnie obchodzi?

Oczy jej zapłonęły.

— Tak, pytam właśnie, co to ciebie obchodzi?

— Otóż ci powiem: kochałem cię gorąco przez kilka lat i... niezbyt ci się narzucałem ze swem uczuciem; a teraz pragnę z całej duszy, byś się nie odwracała od wszystkich, co cię kochają, pomimo, że nie jesteśmy w stanie ci dopomódz. Ja o sobie nie mówię, jestem oczywiście osłem, nie wchodzącym w rachubę, ale to twego starego ojca przedwcześnie...

Odwróciła się od niego w milczeniu i gałązkę rozkwitłej wiśni przechyliła ku swej twarzy. Cała jej postać wyrażała tak straszną rozpacz, że zawahał się, strwożony. Wreszcie przystąpił do niej.

— Oliwio, wszak cię... nie dotknąłem?

— Ach nie, nie jestem dotknięta; uważam tylko, że na nic się nie zda mówić o tych rzeczach. Wiem, że wszyscy macie jak najlepsze chęci, ale lepiej byłoby, gdybyście mnie pozostawili w spokoju.

Podniosła głowę po chwili, wciąż jeszcze przechylając ku sobie rozkwitłą gałązkę.

— Co do ojca... to sądzę, że byłabym może lepiej zrobiła, trzymając się zdala od moich... to jest od wszystkich. Byłoby to może uczciwsze względem was wszystkich, a... nie tak ciężko dla mnie.

Gałązka zaczęła drżeć w jej ręce.

— Ojciec był bardzo dobry i... wszyscy, okazując mi tyle cierpliwości. Ja... wnet odejdę...

Głos jej złamał się. Stała zapatrzona przed siebie, z zamglonemi oczyma.

— Nie mam pojęcia, co chcesz przez to powiedzieć — wybuchnął Dick. — oczywiście, że moje słowa, to groch o ścianę; wiem jednak, że najlepszem lekarstwem na ból osobisty to wiara w coś, poza własnem istnieniem; to też nigdy nie żałowałem tak gorzko, jak teraz, że kiedyś nie udało mi się nawrócić cię na socyalizm. Gdybym nie był takim skończonym głupcem, to...

— Socyalizm? — Puściła kwietną gałązkę. Odwróciła się i osypana warstwą śnieżnych płatków kwiecia, spojrzała mu w oczy, parskając śmiechem. — Morrisona pigułki na uniwersalne szczęście? Który gatunek, jeśli łaska? Odmiana Hempstead ze statystyką ekonomiczną i poobiednią herbatką, czy też stary gatunek Bermondsey'ski, który tak lubiłeś, z piwem i chorągwiami? Myślę, że gdybym miała coś robić, to spróbowałabym tylko anarchizmu; tylko gatunku, co kwitnie w bocznych uliczkach Soho, z poczernionymi wąsami i pudełkami od sardynek, napełnionymi kwasem pikrynowym *). To jeszcze bądź co bądź daje pewną satysfakcyę.

Cofnął się powoli i patrzył na nią, a jego ogorzała twarz okryła się bladością.

— Przepraszam cię, moja droga — rzekł wreszcie posępnie. — Moja to wina, że cię zmusiłem do mówienia. To się już nie powtórzy.

Oczy dziewczyny złagodniały.

— Przykro mi, Dicku; nie chcę być brutalną wobec ciebie, ani wobec nikogo, gdybyście mnie tylko pozostawili w spokoju. Ale spróbujcie zrozumieć, że nie możecie mi pomódz; nikt w świecie nie może mi pomódz. Sama muszę dojść z sobą do ładu.

Trwoga znów się zjawiła na jej twarzy. Powoli odwróciła się od niego i odeszła. Patrzył za nią jak szła ścieżyną i na chwilę zatrzymała się przy czerwono obrzeżonej stokrotce, podnosząc na nią z pośród wilgotnej trawy swe duże, ufności pełne oko. Zimny dreszcz go przebiegł, gdy obcasem trzewika gwałtownie zdeptała drobną, białą roślinkę. Poszła dalej, on ciągle jeszcze patrzał za nią w bolesnem zdumieniu. Byłaż to Oliwia, nie użyczająca radości i słońca żadnej żywej istocie, ponieważ Włodzimierz nie żył?

*) Anarchiści tam przebywający czernią sobie wąsy, by zmylić tropiącą ich policyę. Używają mieszaniny wybuchowej, w której skład wchodzi też kwas pikrynowy. (Przyp. tłom.).

(Ciąg dalszy nastąpi).

fachowca inżyniera, czy też dobrego majstra.

Nowoczesny jednak kapitalizm, zorganizowany w kartele i trusty, żyjąc możliwością ogromnej produkcyi, kieruje nią tak, by mu przyniosła jak największy zysk bez względu na dobro społeczeństwa i klasy robotniczej, którą uważa jako za dodatek do maszyny.

Tej metodzie kapitalistycznej przeciwstawia się socyalizm, który wysuwa hasło **wolnej, zorganizowanej pracy** produkcyjnej. Socyalizm jest przyszłością i zorganizuje pracę nie dla zysków, ale wedle potrzeb społeczeństwa.

Robotnicy, jako klasa społeczna zorganizowana, mogą zastąpić kapitalistów, rozwijając siły produkcyjne nie dla zysków, lecz wedle społecznych interesów.

Praca musi być nietylko wolna, **ale i powszechna.** Powszechność pracy przeraża wielu ludzi, gdyż oznacza **równość społeczną.** Praca musi przestać być piętnem i niewolą jednych, lecz musi być koniecznością dla wszystkich. Dopiero w ustroju socyalistycznym praca będzie powszechna. Potrzeby społeczeństwa, a nie zysk jednostek będą regulatorami produkcyi.

Dążąc do tych celów, nie możemy wprowadzać **przymusu pracy,** nie możemy przykuwać robotnika do 12-godzinnego dnia pracy. **W socyalizmie leży problem pracy** i tylko **praca wolna, produkcyjna, licząca się z interesami ogółu** jest jego celem i wprowadzoną być może tylko w społeczeństwie ludzi wolnych. Mylą się ci, którzy sądzą, że siłą uda się im wprowadzić socyalizm. Popełniają błąd zasadniczy, sprzeczny z logiką dziejów ludzkości, sprzeczny naukom Marxa. Do socyalizmu nie dojdziemy w jakichbądź warunkach. Przekonali się o tem i bolszewicy, którzy miast rozwiązania problemu pracy — wprowadzili **nakaz** pracy, i dziś zrujnowawszy warsztaty pracy i zdemolowawszy niewolą klasę robotniczą, proszą kapitalistów Europy o pomoc.

Życie ich zwyciężyło — oni nie zwyciężyli kapitalizmu. Albowiem nie można gwałcić zasad i nauk rozwoju społecznego, nie spowodowawszy strasznej klęski społeczeństwu, klasie robotniczej i sobie samemu.

jest najłatwiejszym, sławna linia najmniejszego oporu, więc się go używa co jakiś czas.

Stosunki te, jak słychać, będą się tylko pogarszać, ponieważ, jak we wszystkiem tak i przy poczcie, płyniemy w prądzie rosyjskim, który nie uznawał jasności, uproszczeń, lecz małostkowego skomplikowania i utrudniania pracy, wymagającej coraz więcej ludzi, materyałów, lokali, klas, różnic, wyjątków, utrudnień, aby lud wiedział, co to jest czynownik. I nikt się nie znajdzie, ktoby pochwycił za te kleszcze zduszające w zarodku wszelki objaw wymiany myśli i dóbr.

Krąży anegdota, że dyplomacie polskiemu o znan. przymiotach oświadczył polityk franc., że najlepszym sposobem zgniecenia Niemiec byłoby dać im na rok administracyę polską. Rada ta starczy za wszystkie argumenty.

Koljan.

Nowy chwyt za gardło

Podrożenie poczty. — Przyczyny. — Przykłady gospodarki. — Rachunkowość. — Zasady. — Ich owoc

Nie trzeba bujnej fantazyi, aby zrozumieć, co się na tem polu dzieje w Polsce, gdzie tak dzięki polityce, jak brakowi w sferach kierowniczych znajomości rzeczy, nie przeprowadza się kontroli rachunków lub się ona nie udaje. To ostatnie dlatego, że izby obrachunkowe tak co do tego, jak w innych gałęziach służby rachunkowej, nie mają dotąd żadnych przepisów i wyraźnie czynią, co i kiedy się im podoba.

W zgniłej Austryi, która miała przeszło 9000 urzędów pocztowych, również na 30 milionów mieszkańców, jak Polska, tylko dwóch urzędników rachunkowych było w 5-tej randze w centralnych izbach obrachunkowych. Mimo to organizacya była taka, iż każdy fałszywie zarachowany lub niewypłacony przekaz wykrywano po kilkunastu dniach, a nadużycia kasowe najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy. Nietylko skarb nie ponosił szkód, lecz nawet stronom zwracano z urzędu, co za wiele zapłaciły, o ile się same wcześniej nie upomniały. Kierując się tą rzetelnością i gotowością do spełniania wszystkich obowiązków uczciwego pośrednika, poczta austryacka **cieszyła** się tak w małych jak wielkich rzeczach zaufaniem, któremu trudno było znaleść większego.

W Polsce, niemającej nawet 3000 urzędów pocztowych, naczelnik każdego niemal departamentu rachunkowego jest w tej samej randze, a zato zezwalać musi na likwidacyę i patrzy przez palce na wydatki nieodpowiadające przepisom, bo tych niema, lecz zdrowemu rozumowi lub sumieniu. Stan pod tym względem jest dzisiaj groźny, a będzie jeszcze gorszy, gdy przejdzie propagowany przez zawodowego wiceministra rosyjskiego pochodzenia, zamiast zniesienia departamentów rachunkowych przy dyrekcyach.

Centralizacya zgubiła Austryę, Rosyę, groziła upadkiem Francyi, lecz rząd polski, udający oryginalność i nie liczący się, że świat zebrał już tysiącletnie doświadczenia, zdąża na każdem polu do centralizacyi i to na zasadach rosyjskich, nie będąc zdolnym do pojęcia organizacyi nowoczesnej, choćby ją nawet przeprowadzał naród, na który najwięcej się u nas liczy. Urządzona na sposób rosyjski najwyższa kontrola państwa nietylko zapobieże złemu, będzie a raczej jest już niesłychanie kosztowną, będzie utrudniać urządowanie, a przy poczcie niczego nie naprawi, albowiem nie posiada nikogo, ktoby znał urządzenia pocztowe, wymagające osobnego studyum.

Tak więc otwarte wszystkie wrota nadużycion dla braku zorganizowanej rachunkowości, posiadającej zato prezydya urządzone jak wszystkie przy poczcie przez ludzi, których przeszłość i parantele wymagałyby przedewszystkiem zbadania. Lwowskie stosunki i koleżeństwo radnych miejskich, przyjaźnie spensyonowanych telegrafistek, pobierających posag rządowy, odgrywają tu coraz wybitniejszą rolę. Nie inaczej jak organizacya wewnętrznej służby pocztowej wyglądała i zewnętrzna, obchodząca bliżej ludzi potrzebujących poczty.

Jakie ona może mieć widoki wystarczy wspomnieć o oświadczeniach tegoż wiceministra w Bielsku wobec przemysłowców, tamtejszych Niemców, które wprawiły ich w zdumienie, a potem szyderczy śmiech, że Polska ma dygnitarzy mniej znających swój zawód, jak każdy przeciętny obywatel tego państwa. Gdy się doda opanowanie poczty przez rodziny przedewszystkiem w Kongresówce, nadużycia tamże z końmi i innymi środkami przewozowymi, jak świadczą interpelacye, przepełnienie każdego cokolwiek większego urzędu personalem nie zajętym i że nawet dostrzegający to nie śmią tych spraw poruszyć, aby nie narazić się na prześladowania lub na anonimy, na które jest łase ministerstwo, gdy dotyczą niemiłych mu.

Do rozwikłania tych przez dezorganizacyę do gruntu zabagnionych spraw, trzebaby użyć ludzi znających całą pocztę i nie goniących za popularnością, a mających swoje zdanie. Takimi zarząd pocztowy rozporządzać nie chce i dlatego koszta personalu wzrastają niesłychanie na dowód, że jak wszędzie tak i tu nie pomogą rezolucye o zmniejszaniu wydatków na personal, jeżeli z góry niema ani dobrej woli, ani umiejętności słuchania suwerena. Jest on ślepym despotą, czeka go więc ich los.

Temi kilku słowami naszkicowano momenty, które sprawiają, dlaczego ludność musi płacić za coraz gorszą pocztę i dlaczego duma narodowa cierpieć musi, że skutkiem tej trzechletniej gospodarki zaczyna się jej działy jak telefon wydzierżawiać.

Bliższe szczegóły tego bałaganu powinnoby podać jakieś fachowe pismo pocztowe. Jak jednak poczta polska stoi nisko pod względem umysłowym dowodzi i to, że mimo, iż obejmuje przeszło sto tysięcy pracowników, niema między nimi ludzi zdolnych do naukowo-umiejętnego przedstawienia zadań i stanu poczty oraz środków za jej wadliwości. Każdy zawód, nawet policya, ma je. Te pisma bowiem pocztowe, co były lub jeszcze prowadzą żywot suchotniczy, obracają się w granicach ściśle osobistych spraw i obrachunków, a fachowe rzeczy przynosi tylko prasa codzienna.

Przyczyną tego objawu jest propagowanie w góry na podanych już wzorach dyletantyzmu, serwilizmu, nepotyzmu, protekcyi, tuszowania, okłamywania się wzajemnego i niedopuszczania do głosu względów na dobro ogółu. Za ten to demokratyczny kierunek w zarządzie pocztowym płacicie szanowni obywatele!

Jak wszędzie tak przy kolei i przy poczcie płaci więc ludność za błędy, które burżuazya i jej prasa wyrzuca zaborcom, mimo, że jej rząd popełnia je w stopniu przewyższającym wszystko, co na tem polu widziano dotąd. Dlatego to w rozwinięciu stosunków z zagranicą zarząd pocztowy nie jest zdolny do niczego i czekać musi na jej inicyatywę, której również pochwycić nie umie. Aby więc wyrównać szkody stąd powstające podnosi się taryfę. Środek ten

Tajemniczy wyjazd wiceministra Rybarskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"), „Kuryer Polski" doniósł, co następuje: W sobotę ubiegłą **opuścił Warszawę** podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu dr **Rybarski, nie otrzymawszy urlopu** i nie zawiadomiwszy nikogo o swym wyjeździe. W związku z tem, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że dr Rybarski wyjechał z Warszawy za wiedzą ministra dra Steczkowskiego.

Zwolnienie z urzędu prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Naczelnik Państwa zwolnił postanowieniem z dnia 11 bm. p. Tomasza Wilkońskiego, prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego.

Ruch spółdzielczy

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SPÓŁDZIELCZY W BAZYLEI

Porządek dzienny międzynarodowego kongresu spółdzielczego w Bazylei w dniach 22—26 b. m. ustalony został w następujący sposób: 1) Sprawozdanie z działalności międzynarodowego związku spółdzielczego od kongresu w Glasgow w r. 1913, 2) Zmiana statutu międzynarodowego zw. spółdz. Referent Goedhart (Holandya), 3) Wybory do centralnego komitetu M. Zw. Sp., 4) Rewizya powziętej w Glasgow rezolucyi pokojowej i zasady prawa międzynarodowego ze spółdzielczego punktu widzenia. Referent Karol Gide (Francya), 5) Zasady międzynarodowego ruchu spółdzielczego ustalone na konferencyi krajów sprzymierzonych i neutralnych w Paryżu. Referenci: A. Thomas (Francya), Anders Osme (Szwecya-, 6) Stosunek Międzynarodowy Zw. Spółdz. do Międzynarod. Hurtowni Spółdzielczej. Referent H. Kaufmann (Niemcy), 7) Stosunek Stow. Spożywców do związków zawodowych. Referent V. Serdy (Belgia), 8) Międzynarodowe Biuro Pracy. Referent Hayward (Anglia), 9- Związek narodów. Referent A. Suter (Szwajcarya).

ROZMAITOŚCI

Olbrzym amerykański. O rozmiarach niektórych wielkich firm ameryk. daje wyobrażenie notatka zamieszczona w piśmie handlowem o firmie Fomonset Barr C., w St. Louis. Firma ta zajmuje 2500 pokoi w budynku mającym 21 piętra, z których sama zajmuje siedm pięter, posiada cztery fronty i siedm wielkich bram wejściowych. W budynku jest czternaście wind i pięć wejść przez ruchome schody. Powietrze w gmachu tym odświeżane jest co siedm minut za pomocą wodnych wentylatorów. Towary podwożone są na kółkach za pomocą tunelu prowadzącego do ekspedycyi znajdującej się w dziesięciopiętrowej oficynie.

KRONIKA

Briand, 14 lipca.

Przedstawienie urzędników magistratu nowym wiceprezydentom

(k) Wczoraj o godz. 9 rano zebrali się urzędnicy z naczelnikami poszczególnych wydziałów w sali obrad magistratu, celem przedstawienia się nowym wiceprezydentom miasta Krakowa. Do wiceprezydentów przemówił dyrektor Grodyński, poczem wiceprezydent Wielgus w przemówieniu swojem zaznaczył, że będzie na każdym kroku popierał personal urzędniczy. Wiceprezydent tow. dr Bobrowski zaznaczył następnie w swoim przemówieniu, że zawsze będzie dbał o dobro stanu urzędniczego i zawsze bronić będzie słusznych interesów urzędniczych. Po przywitaniu odbyło się posiedzenie magistratu, któremu po raz pierwszy od niepamiętnych czasów przewodniczył prezydent Federowicz.

Rozdział czynności między prezydenta i wiceprezydentów m. Krakowa

(k) Prezydent Federowicz zatrzymał sobie naczelny nadzór nad całością gospodarki miejskiej, sprawy personalne i skarbowe. Wicerpezydent tow. dr Bobrowski objął sprawy aprowizacyi miasta i węglowe, sprawy urzędu zdrowia, oraz zakłady sanitarne, wreszcie sprawy ubezpieczeniowe; wiceprezydent Rolle sprawy szkolne, dobroczynne, opieki społecznej, muzea, teatry, kuchnie wojenne, zakłady ceramiczne; wiceprezydent Sare wszystkie zakłady miejskie, oraz wydział ekonomiczny magistratu, leżności, sprawy miejskiego urzędu mieszkaniowe-budownictwo i policya budowlana; wiceprezydent dr Wielgus sprawy przemysłowe, wojskowe, przynależności, sprawy miejskiego urzędu mieszkaniowego, urzędu rozjemczego dla sprawy najmu i sprawy reformy rolnej.

Adaptacye w teatrze przy ul. Rajskiej

(k) Krakowskie Tow. operowe, któremu Rada miejska udzieliła subwencyi dwóch milionów na adaptacye w budynku teatralnym przy ul. Rajskiej, rozpoczęło wczoraj szereg robót budowlanych. Jak się dowiadujemy roboty koncentrować się będą około podwyższenia sali widzów i przemalowania jej na kolor jasny. Obecny sufit płaski zastąpiony będzie sklepieniem beczkowym, co wpłynie na polepszenie się akustyki. Przed wejściem do sali teatralnej będą dobudowane dwie parterowe garderoby, przez co uzyska się w sali rodzaj obszernego foyer. Nadto planowany jest cały szereg innych adaptacyj. Roboty są w ten sposób prowadzone, że do końca lipca b. r. normalne przedstawienia nie uległy przerwie. Przez sierpień zaś, t. j. w miesiącu wakacyj dla personalu, roboty będą prowadzone wewnątrz budynku w takim tempie, by 1 września otworzyć nowy sezon pod firmą krakowskiego Tow. operowego pod firmą „Miejski teatr: opera i operetka".

Francuskie święto wolności. Dziś, t. j. we czwartek o godz. 9.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo przed ołtarzem polowym w rynku głównym w Krakowie z okazyi francuskiego święta wolności. W nabożeństwie wezmą udział delegowane oddziały różnej broni garnizonu krakowskiego, delegacye korpusu oficerskiego, generalicya z insp. armii gen. Szeptyckim, oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych. Na nabożeństwo przybędą oficerowie misyi francuskiej, oraz konsul francuski Zwierzyński. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojsk, a o godz. 12 w południe Akademia w gmachu Uniw. Jagiellońskiego. Już wczoraj na budynkach miejskich, państwowych i gmachach wojskowych powiewały flagi o barwach narodowych.

Otwarcie półkolonii w Parku dra Jordana. Dnia 12 b. m. o godz. 8 rano nastąpiło otwarcie półkolonii wakacyjnej w parku dra Jordana. Zgromadzone dzieci podzielone na oddziały stosownie do płci i wieku zostały oddane w opiekę specyalnie wyszkolonych nauczycielek i nauczycieli: dzieci otrzymują o g. 9 śniadanie, o 12 obiad, o 5 podwieczorek, a przerwy między porami posiłkowemi spędzają na świeżem powietrzu, zabawiając się gimnastyką, zabawami, oraz czytankami i robotami kształcącemi umysł. Nadmienia się, że Wydział VII magistratu (ul. Poselska 8, parter) przyjmuje jeszcze wpisy od 10—2 popołudniu dopóki miejsc wy starczy.

Z teatru Bagatela. Sezon teatralny dobiega końca. Za dni już parę ostatnie w tym sezonie odbędzie się widowisko, poczem Bagatela na szereg tygodni zawiesi działalność, a artyści rozjadą się na letnie wywczasy. Ostatki sezonu spędzi Bagatela pod znakiem Mieczysława Frenkla, który wystąpi dzisiaj, jutro i w niedzielę w „Koteczce", a w sobotę i w niedzielę popołudniu w „Grubych rybach".

Z teatru im. J. Słowackiego. Prace około przeróbki kaloryferów w gmachu teatru postępują w tak szybkim tempie, że już w niedługim czasie ustalić będzie można datę otwarcia nowego sezonu. Inauguracyjne przedstawienie wypełni jedno z arcydzieł Fredry. Jedną z pierwszych nowości sezonu będzie ukończona niedawno fantastyczna bajka K. H. Rostworowskiego p. t. „Straszne dzieci", którą teatr krakowski wystawi przed innemi scenami. W początku sezonu również ukaże się ostatni dramat M. Maeterlincka „Burmistrz z Stilmonde", wstrząsająca tragedya, osnuta na tle inwazyi Niemców w Belgii w r. 1914.

Operetka w Nowościach. Wczorajsza premiera odniosła zupełny sukces tak pod względem wykonania, jak też wystawy Frym dzierżyli M. Czernekówna, znakomita w roli Krysi i Latajner w roli cesarza, oraz cały zespół nie wyłączając chóru, który obecnie wzmocniony i powiększony brzmiał czysto i rytmicznie. Prześliczne stylowe kostyumy budziły ogólny zachwyt, a wehikół z koniem w I akcie wywołał kolosalną uciechę szczególnie między młodszą połową publiczności. „Krysia leśniczanka" grana będzie aż do niedzieli włącznie.

Ze sportu. Dziś o godz. 6.30 wieczór na boisku K. S. „Cracovii" odbędą się zawody o mistrzowstwo klasy B. pomiędzy K. S. "Podgórze" a „Wawelem". Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż ostatnio porażony K. S. „Podgórze" (wynik 2:1 dla „Wawelu") mając wzmocniony skład drużyny i fenomenalnego bramkarza p. Witka, dołoży wszelkich starań, ażeby zdobyć palmę pierwszeństwa w klasie B.

Dary na ubogich m. Krakowa. P. Emil Snigurowicz z Honolulu złożył za pośrednictwem Kasy Oszczędności m. Krakowa 10.000 mk. na ubogich miasta, oraz konsul francuski p. Zwierzyński 10.000 mk. na ten sam cel z okazyi święta narodowego francuskiego.

Kradzieże 90.000 mk. Aresztowano w Krakowie Józefa Mardzeka, lat 25, oraz Piotra Pawlusa, lat 19, obu monterów, którzy p. B. w Trzebini skradli z zamkniętej kasy 90.000 mk. Pieniądze prawie w całości odebrano.

(k) **Aresztowanie kmiotków na „czarnej giełdzie".** W dniu wczorajszym przychwycono na „czarnej giełdzie" w Krakowie na niedozwolonej transakcyi walutami Józefa Gacka ze Skomielni koło Myślenic i Piotra Żurka, również z tej miejscowości, obydwóch gospodarzy. Przy spekulantach znaleziono 283 dolary, które zakwestyonowano i razem z całą sprawą odesłano do sądu.

(k) **Tajny skład papierosów.** W cukierni Pietrzyckiego na Zwierzyńcu zakwestyonowano 325 sztuk papierosów domowych, około 1000 sztuk egipskich, 25 pudełek papierosów „Helmar" i koło 1000 „prezydentów". Papierosy te sprzedawał Pietrzycki po paskarskich cenach.

Spodobały im się chustki. Policya krakowska aresztowała Balbinę Pająkównę, lat 20, pochodzącą z Jaworzna. Pająkówna w towarzystwie Rozalii Ząbek skradła w sklepie Abrahama Korczyna przy ul. Stradom 18, kilka chustek wełnianych, znacznej wartości. Ząbkówna zbiegła.

(k) **Pokątna fabryka tytoniu.** Wczoraj w domu l. 7 przy ul. Katarzyny w Krakowie wykryto w mieszkaniu stróża Jana Kmielczyka pokątną fabrykę tytoniu. Podczas rewizyi znaleziono maszynę do krajania liści tytoniowych, pewną ilość gotowego tytoniu, oraz duży kosz napełniony liśćmi kasztanowymi i bukwy.

Wypadki przy pracy. Wczoraj w dowództwie taborów na Grzegórzkach podczas przeładowywania skrzyń z towarem dwaj żołnierze Ostrowski i Cieloch doznali silnych obrażeń na nogach z powodu stoczenia się pak z żelazem i przygniecenia ich ciężarem. — Drugi podobny wypadek miał miejsce na stacyi Bonarka, gdzie jeńcowi Besta..., spadająca z wozu skrzynia zmiażdżyła palce u lewej nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe do powyższych wypadków opatrzyło rannych i przewiozło ich do szpitala załogi.

—ooo—

Z POLSKI

Wycieczka dziennikarska na Kresy. Na zaproszenie gen. Rydza-Śmigłego wyjechała w tych dniach do Lidy grupa dziennikarzy w celu zwiedzenia miejsc rozlokowania II armii. Odpowiada to mniej więcej granicom województwa nowogródzkiego. — W wycieczce wzięli udział z Warszawy pp.: Bazylewski, Dzierzbicki, Przysiecki, Sachnowski i Wierzyński, z Krakowa pp.: Długołęcki, Feldman, Prokesz i Rubel, ze Lwowa pp.: Jerzy Bandrowski i Lech, wreszcie z Poznania pp.: Piasecki i Ruszczyński. Dziennikarzom towarzyszy por. Măciński, w Lidzie zaś przewodnictwo objął na się por. W. Siuty.

Z Lidy telegrafują 12 b. m.: Wycieczka dziennikarzy warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich przybyła tu dzisiaj. Na dworcu przyjął ją szef sztabu pułkownik sztabu generalnego Bobkowski i major Wolff, oraz przedstawiciele duszpasterstwa i obywatelstwa ludzkiego. Orkiestra odegrała marsz. Popołudniu odbył się wspólny obiad w kasynie sztabc II armii, poczem dokonano poświęcenia placu sportowego w starożytnych murach zamku Gedymina. Wreszcie odbyły się popisy wojskowe i sokole. Nastrój był serdeczny i ożywiony, pogoda piękna.

Zjazd chirurgów polskich odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 października b. r. w Warszawie. Obecny zjazd, 18 z rzędu, pod egidą Towarzystwa chirurgów polskich, rozpocznie nową seryę dorocznych zjazdów chirurgicznych.

Sprawa sanatoryum Czerwonego Krzyża w Zakopanem. Od p. dra J. Surzyckiego otrzymujemy następujące pismo: W nr. 149 „Naprzodu" jest poruszona przez p. M. Budziszewską kwestya sprzedaży Sanatoryum w Zakopanem pod tytułem „Nieczysta sprawa". Jako prezes krakowskiego okręgu polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża muszę zaznaczyć, że o żadnej sprzedaży Sanatoryum niema mowy, a właśnie w dniu 10 b. m. była ze mną omawiana w Warszawie sprawa tegoż sanatoryum na posiedzeniu zarządu głównego i nikt tego projektu nawet nie podawał do dyskusyi.

O szkołę współdzielczą. Jak się dowiadujemy z zagłębia krośnieńskiego, dzięki kapitałom francuskim przemysł naftowy w ostatnich czasach rozwija się bardzo pomyślnie. Jedną z większych niedogodności jest brak fachowych sił handlowych. — W tym celu, aby zaradzić temu brakowi, dzięki wysiłkom prof. Słowika, powstała w Krośnie szkoła współdzielcza, w której wykłady podjęli profesorowie krakowskiej Akademii handlowej. Zasadniczą jednak trudnością w wydatnym rozwoju szkoły jest brak prawa publiczności, którego szkoła dotychczas nie uzyskała. Spodziewamy się przeto, że kuratoryum sprawę tę rozpatrzy przychylnie.

Powrót zakładników i uchodźców. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż w bieżącym tygodniu wyjeżdża z Woźniesieńskiej gubernii transport z następującymi zakładnikami i uchodźcami: 1) Albert Franciszek, 2) Babiński Leon, 3) Bartkiewicz Franciszek, 4) Bertold Aleksy, 5) Bęko Aleksander, 6) Benko Teodor, 7) Benko Marya, 8) Benalska Stefania, 9) Bendzik Antoni, 10) Bonecki Wincenty, 11) Bukowiecki Kazimierz, 12) B...wicz Tadeusz, 13) Czajkowski Mieczysław, 14) Chwastunowa Józefa, 15) Czyrski Józef, 16) Czeherbiński Jan, 17) Dmitriewa Eugenia, 18) Domianowski Piotr, 19) Duszylecki Stanisław, 20) Dziędzielewski Ferdynand, 21) Dziędzielewski Bronisław, 22) Dziędzielewska Józefa, 23) Dmitriew Mikołaj, 24) Dmitriewa Emilia, 25) Dmitriewa Olga, 26) Fabian Grzegorz, 27) Fabian Zofia, 28) Fabian Władysław, 29) Fabian Jadwiga, 30) Fleischer Jadwiga, 31) Fleischer Henryk, 32) Folk Marya, 33) Gliszczyński Władysław, 34) Gildebrand Karol, 35) Gildebrand Władysław, 36) Ginejko Zofia, 37) Grocholski Józef, 38) Gogol Wiktor, 39) Gutman Adolf, 40) Gazek Antoni, 41) Jabłoński Zygmunt, 42) Jackowski Wacław, 43) Jaworska Jadwiga, 44) Jaworski Adam, 45) Jegerowa Irena, 46) Kasprzak Marcin, 47) Keller Otto, 48) Keller Ligia, 49) Keller Olga, 50) Kiślaczek Teodor, 51) Kozłowski Bolesław, 52) Kozłowski Franciszek, 53) Koziełło Wacław, 54) Kostka Antoni, 55) Kraściszan Julia, 56) Kruszewska Anna, 57) Kwittkow-Gogol Aksienia, 58) Linke Edward, 59) Leonowa Józefa, 60) Łukaszewicz Paweł, 61) Malinowski Edward, 62) Martyniec Klementyna, 63) Marszał Marya, 64) Marszal Teodor, 65) Norugen Anna, 66) Niewiarowski Stanisław, 67) Nirotto Grzegorz, 68) Nurkiewicz Mieczysław, 69) Nurkiewicz Stanisław, 70) Nurkiewicz Bolesław, 71) Niewiarowska Anna, 72) Paradziński Edward, 73) Pawłowski Jan, 74) Pietrusiewicz Anna, 75) Polak Edward, 76) Polak Andrzej, 77) Przysiedzka Elżbieta, 78) Romanowski Jan, 79) Romanowska Leokadia, 80) Siwik Franciszek, 81) Siwik Zofia, 82) Siwik Józefa, 83) Siwik Władysław, 84) Sokołowski Jan, 85) Sokołowska Agnieszka, 86) Siwik Edward, 87) Siwik Helena, 88) Sadowska Walentyna, 89) Skaburska Kazimiera, 90) Strudziński Jarosław, 91) Szmid Emil, 92) Szmid Walery, 93) Szaronowa Ligia, 94) Szustak Wasyl, 95) Szamocha Piotr, 96) Szymowski Jan, 97) Turski Feliks, 98) Turnasiński Józef, 99) Tokarz Franciszek, 100) Ulnicki Grzegorz, 101) Wołk Łaniewski Włodzimierz 102) Wołk Łaniewska Wanda, 103) Wołk Łaniewska Marya, 104) Werner Stefania, 105) Werner Stefan, 106) Wołk Łaniewski Jerzy, 107) Zawrowski Henryk, 108) Żukowski Borys, 109) Zagórska Marya, 110) Jaworski Włodzimierz.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Kradzież złotych polskich. Z Gdańska telegrafują: W związku z dokonaną przed kilku dniami kradzieżą złotych polskich, przewożonych przez Gdańsk, aresztowano tu niejakiego Berstmanna pod zarzutem udziału w tej kradzieży. Znaleziono w jego ogrodzie 1,400.000 złotych polskich zakopanych w ziemi.

Katastrofa lotnicza. Lotnik australijski Harry Hauker, który pierwszy dokonał lotu ponad Oceanem Atlantyckim, uległ dziś tragicznemu wypadkowi. Samolot, na którym wzniósł się w okolicy Londynu, począł płonąć w powietrzu. Lotnik zginął w płonącym samolocie.

Stemplowanie rubli carskich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W tych dniach w ministerstwie skarbu odbędzie się narada w sprawie ostemplowania rubli carskich, będących dotychczas w obiegu w Polsce. Chodzi o przeszkodzenie masowego rzucania na polski rynek pieniężny nowych banknotów 500-rublowych carskich.

Procesy winowajców wojennych

Gdańsk. (PAT) Z Lipska donoszą: Dzisiaj przed południem rozpoczął się proces przeciwko oficerom niemieckim łodzi podwodnej, oskarżonym o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego. Na rozprawie jest delegacya angielska.

Francya a Niemcy

Paryż. (PAT) Briand, przemawiając w izbie w odpowiedzi na różne interpelacye zaznaczył, że każdy kraj ma prawo do zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Gdyby Francya w sprawie własnego bezpieczeństwa była pozostawiona sama sobie i byłaby zmuszona do energicznego wystąpienia, to cały świat zrozumiałby, że inaczej nie mogła postąpić. A Francya musi się troszczyć o swe bezpieczeństwo, dopóki w Niemczech będą wichrzenia i dopóki Niemcy nie przestaną być czynnikiem podżegawczym. W sprawie procesu lipskiego zaznaczył Briand, że Francya odwołała telegraficznie swych przedstawicieli z Lipska, nie mogąc przez ich obecność tamże dokładać ręki do parody sądu. Francya zaapeluje do sprawiedliwości i zażąda zastosowania postanowień traktatu.

W głosowaniu wniosek socyalisty Bluma odrzucono 438 głosami przeciw 114, poczem w całości przyjęto ustawę przyznającą kredyty i preliminarz budżetowy.

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu izby deputowanych były minister wojny Lefevre wyraził uznanie dla oświadczenia Brianda i zaznaczył, że **wszyscy ci, którzy mieliby odwagę przyznawać Górny Śląsk Niemcom, mieliby przeciw sobie opinię całego narodu francuskiego.**

Briand oświadczył, że w razie upadku Wirtha Francya ma dosyć siły, aby wymusić wypełnienie zobowiązań ze strony Niemiec. Niemcy musiały przyjąć ultimatum w sprawie odszkodowania i rozbrojenia. Wielki gest Wirtha nie powstrzymałby od zastosowania sankcyj karnych.

Paryż. (PAT) Na popołudniowem posiedzeniu izby, Briand odpowiadając na wywody Lefevre o rozbrojeniu Niemiec zaznaczył, że okupacya zagłębia Ruhr może być nawet uważana za zbędną, ale mówca nie wyrzeka się zastosowania sankcyj, gdyby Niemcy nie wypełniły przyjętych na siebie zobowiązań.

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu senatu odpowiadając na zapytanie, Briand oświadczył, iż pierwszy wyrok trybunału lipskiego był wprost skandaliczny. Z okazyi uniewinnienia generała Stengera szowiniści niemieccy urządzili manifestacyę, która byłaby oburzającą, gdyby wobec dzisiejszej sytuacyi Niemiec nie była poprostu śmieszną. Wezwaliśmy naszych przedstawicieli z Lipska oraz zawiadomiliśmy sprzymierzonych, że nie mogąc pozwolić wyrok lipski, na parodyę zakrawający, pragnęlibyśmy na przyszłość sami załatwić nasze sprawy. Czy sprzymierzeni pójdą za naszym przykładem, to ich sprawa. Każdy powinien bronić swoich praw w sposób, który uznaje za właściwy. Niemcy powinni wreszcie zrozumieć, iż czas najwyższy zmienić postawę. Spoglądamy na całą bezsilność tych manifestacyj z wysokości przysługujących nam praw, oraz godności narodowej. Dalej oświadcza Briand, że okupacya Duisburga, Ruhrortu i Duesseldorfu zostanie zniesiona nie wcześniej, aż będą wypełnione warunki traktatu wersalskiego w sprawie ukarania przestępców wojennych. Kończąc swoje przemówienie Briand wyraża nadzieję, że sprzymierzeni podzielą stanowisko Francyi, a w każdym razie nie znajdą dziwnem, że Francya nie znalazłszy sprawiedliwości w Niemczech, pragnie jej szukać we własnym kraju. Przemówienie było bardzo żywo oklaskiwane.

Paryż. (PAT) Briand powtórzył w senacie oświadczenie złożone wczoraj w izbie deputowanych w sprawie kredytu dla wojska francuskiego na bliskim wschodzie.

W końcu przemówienia Briand stawia kwestyę zaufania. Na skutek oświadczeń, złożonych przez Brianda, przewodniczący komisyi budżetowej senatu oświadczył, iż komisya odstępuje od propozycyi zmniejszenia kredytu. Senat uchwalił kredyty dla armii na bliskim wschodzie.

Paryż. (PAT) Obie izby parlamentu zakończyły sesyę w dniu wczorajszym.

Sejm gdański

Socyaliści przeciw hakatystom

(PAT). **Gdańsk,** 14 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się bardzo ożywiona dyskusya nad wnioskiem komunistów o rozwiązanie obecnego sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Przed rozpoczęciem dyskusyi zabrał głos prezydent senatu Sahm, który usiłował stwierdzić, że stanowisko senatu jest pod względem prawnym zupełnie uregulowane.

Poseł Bing (socyalista) stwierdza, że obecny sejm gdański został zwołany w okresie największego rozkwitu szowinistów i reakcyi. Forum tego sejmu jest obecny senat, który nie jest w stanie nawiązać porozumienia z Polską. Polityka senatu doprowadziła do tego, że Gdańsk jest dzisiaj filią pruskich junkrów. **Omawiając stosunek z Polską zaznacza poseł Bing, że można było od niej bardzo dużo uzyskać, gdyby nie hakatystyczna polityka senatu, który z góry zdusił wszelką możliwość porozumienia.** W dalszym ciągu omawia poseł Bing sprawę Sicherheitswehry i zaznacza, że do dnia dzisiejszego posiada ona kilkakrotnie większe, aniżeli jej wolno zapasy broni, amunicyi, karabinów maszynowych i innych materyałów wojennych. W końcu swojego przemówienia przytacza poseł Bing na dowód szowinizmu reakcyjnego senatu fakt, że w mieszkaniu jednego z gdańskich senatorów odbywały się konspiracyjne narady z przedstawicielami dynastyi Hohenzollernów. Cel tych obrad jest aż nadto jasny. Słowa te wywołały wśród prawicy ogromne wzburzenie.

Poseł Raube (komunista) domaga się rozwiązania organizacyi wojskowej, istniejącej w Gdańsku i oświadcza, że stronnictwo jego żądanie to przedłoży bezpośrednio Lidze narodów. Co do polityki senatu, zaznacza, że rokowania z Polską prowadzone były przez senat w Gdańsku w duchu szowinizmu niemieckiego, wskutek czego dotąd nie mogło przyjść do porozumienia ze szkodą dla całej ludności wolnego miasta Gdańska.

Poseł Panecki (Koło polskie) stwierdza, że cała polityka prezydenta Sahma, dawnej rady państwa i obecnego senatu, opierała się wyłącznie i opiera się nadal na podstawie nacyonalnej niemieckiej. Część niemieckich obywateli wolnego miasta, to lojalni obywatele, którzy pragną porozumienia z polską ludnością wolnego miasta i porozumienie to uważają za obsolutną konieczność, druga część ludności, to nacyonaliści niemieccy, którzy czekają na sposobność obalenia traktatu wersalskiego i oddania Gdańska z powrotem Prusom. Zupełnie jasno wypowiedział to w tej izbie poseł Friedrich przy ogólnym aplauzie całej prawicy, a wśród kompletnego milczenia prezydyum sejmu. Postanowienie takie sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu i konwencyi z Polską i ma wyraźne znamiona zdrady stanu. Kilkakrotnie stwierdziliśmy — kończy poseł Panecki — że senat zawsze z rozmysłem usuwał politykę porozumienia z Polską. Ludność polska w Gdańsku narażona jest w dalszym ciągu na szykany ze strony swoich współobywateli niemieckich, oraz władz niemieckich.

W dalszej dyskusyi wniosek komunistów odrzucono, poczem załatwiono kilka drobnych spraw. Na tem zakończono obrady obecnej sesyi, następna sesya rozpocznie się we wrześniu.

Gdańsk. (PAT). „Dziennik Gdański" donosi: W niedzielę ubiegłą z okazyi tak zwanego dnia niemieckiego tutejsi Niemcy uganiali po mieście, zaczepiając i bijąc przechodniów polskich. Między innemi napadnięto na dworcu kolejowym na dwóch żołnierzy polskich. Zajściom tym przyglądała się z całym spokojem pełniąca służbę policya.

Gdańsk. (PAT) „Danciger Zeitung" donosi, że oskarżony w procesie winowajców wojennych w Lipsku o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego „Londondery Castle" kapitan niemieckiej łodzi podwodnej, nazwiskiem Patzig, który wedle oświadczenia prezydenta sądu lipskiego uciekł zagranicę, znajduje się na obszarze wolnego miasta Gdańska, jest zięciem senatora gdańskiego Kettego i przebywa w jego majątku ziemskim, położonym również na obszarze wolnego miasta Gdańska. „Danziger Zeitung" oświadcza, że publikuje te wiadomości celem wykazania ludności jak lekkomyślnie senat gdański igra z interesami ludności.

O ograniczenie zbrojeń

Paryż. (PAT) W izbie posłów Briand zawiadomił o wniosku Stanów Zjednoczonych w sprawie zwołania konferencyi dla ograniczenia zbrojeń i wyraził prezydentowi Hardingowi podziękowanie za podjęcie takiego wniosku.

Paryż. (PAT) Prasa francuska wyraża zadowolenie z inicyatywy powziętej przez prezydenta Hardinga. Francya, która zdąża po linii polityki zdecydowanie pacyfikacyjnej, przyjmie tę inicyatywę niewątpliwie nader życzliwie. „Matin" zaznacza, że sfery wojskowe i dyplomatyczne uważają projekt Hardinga jako objaw nader pomyślny, który w każdym razie nie powinien niepokoić Francyi. Dziennik stwierdza dalej, iż Francya powinna bez najmniejszego wahania przyłączyć się do każdego wysiłku, mającego na celu rozbrojenie morskie. Gdyby jednakże w toku obrad nad sprawą rozbrojenia morskiego poruszona została też i kwestya rozbrojenia na lądzie, wówczas w rozprawach tych powinna zabrać głos Francya, któraby musiała wystąpić z szeregiem zastrzeżeń, między innemi, aby rozciągnięto kontrolę we wszystkich państwach sprzymierzonych i neutralnych nad dwoma mocarstwami, skłonnemi do wzniecenia wojny, mianowicie nad Niemcami i Rosyą. „Matin" przewiduje zamiar Brianda przystąpienia osobiście do pracy konferencyi waszyngtońskiej. Skądinąd dzienniki angielskie uważają za rzecz prawdopodobną, iż Lloyd George weźmie udział w konferencyi, któraby się odbyła na początku jesieni. „Matin" zaznacza również, że ze względu na inicyatywę Hardinga posiedzenie Ligi Narodów może uledz odroczeniu.

Paryż. (PAT). Briand przemawiając w izbie deputowanych i w senacie o zaproszeniu wystosowanem do Francyi przez Hardinga, powiedział co następuje: Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych wręczył w dniu wczorajszym rządowi francuskiemu propozycye prezydenta Hardinga. Prezydent Stanów Zjednoczonych powziął szczęśliwą myśl zwołania do Waszyngtonu konferencyi, mającej na celu spóbowanie konsolidacyi pokojowej świata. Francya jest w tej sprawie w najwyższym stopniu zainteresowana. Konferencya w Waszyngtonie ma zbadać wszechstronnie sprawę ograniczenia zbrojeń, zarówno na lądzie, jak i na morzu. Zwracając się do nas, prezydent Harding daje w ten sposób wyraz uznaniu dla uczuć, żywionych przez Francyę. Francya pragnie, aby na świecie panował pokój, jak zresztą pragnęła tego zawsze. Jeżeli pokój zostanie zamącony, to nie stanie się to za sprawą Francyi. Jeżeliby w przyszłości miała się powtórzyć wojna, to nie stanie się również za sprawą Francyi. Na wezwanie, wystosowane przez zaprzyjaźniony naród, odpowiadamy z całą skwapliwością. Przedyskutujemy wielkie problematy łącznie z naszymi sprzymierzonymi. Francya oświadcza, że jest gotowa wszystko uczynić dla zabezpieczenia pokoju i zredukowania zbrojeń, ale powie też na konferencyi o swej długotrwałej golgocie oraz wspomni o konieczności swego bezpieczeństwa. Rząd francuski, podobnie, jak i panowie, żywi nadzieję, że konferencya przyniesie definitywny pokój świata, dając równocześnie Francyi bezpieczeństwo, do którego ma prawo. — Obie izby przyjęły deklaracyę Brianda długotrwałymi oklaskami.

Paryż. (PAT). W rozmowie z przedstawicielem agencyi Havasa oświadczył Viviani, że komisya dla spraw ograniczenia zbrojeń, której jest przewodniczącym, zbierze się w dniu 16 bm. Inicyatywa prezydenta Hardinga stanowi fakt nowy, zdolny nadać nowy bieg całej sprawie rozbrojenia.

Paryż. (PAT) Wedle doniesień z Waszyngtonu konferencya w sprawie rozbrojenia ma być otwartą w trzecią rocznicę zawarcia rozejmu, t. j. 11 listopada b. r. Stany Zjednoczone reprezentować będzie sekretarz Hughes, Anglię Lloyd George, Francyę Briand.

Posucha

Horsea. (PAT). W Hampstead odbędą się dziś wieczorem próby sprowadzenia deszczu przez strzelanie w powietrze pociskami eksplozyjnymi.

14 lipca

Paryż. (PAT). Ze względu na **wielką posuchę i upały** parlament jednomyślnie uchwalił **odwołanie rewii** wojskowej **w dniu** 14 bm.

Wojna grecko-turecka

Nieudała ofenzywa Greków

Ateny. (PAT). Depesza ze Smyrny donosi, że **Grecy rozpoczęli zwycięską ofenzywę** i zajęli Agramos i Yenikoi.

Paryż. (PAT). Wedle doniesień z Konstantynopola, **Grecy rozwinęli ofenzywę, ale Turcy potrafili ją złamać.**

Konstantynopol. (PAT). Grecy usiłowali posunąć się ku Ismid, ale zostali otoczeni i stracili 100 zabitych i rannych oraz materyał wojenny. Grecy ewakuowali okolice Ismid. Uchodźcy z Ismid powracają do swych siedzib.

Angora. (PAT). Wojska tureckie zaatakowały Greków na zachód od Brussy. Grecy zostali odparci ze stratami.

Lyon. (PAT). Wojska greckie poniosły poważną klęskę, dążąc do opanowania Ismid. Ogółem straty wynoszą 400 zabitych i rannych.

Londyn. (PAT). Wedle doniesień z Konstantynopola potwierdza się, że zaniechano spotkania generała Harringtona z Mustafą Kemalem, a to z powodu wysuwania przez Kemala nowych warunków.

Kłopoty czeskie

BUNT RUSI ZAKARPACKIEJ

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, iż rząd praski będzie się starał nakłonić byłego gubernatora Rusi Przykarpackiej dr Żatkowicza, aby objął ponownie urząd gubernatora. Żatkowicz podał się przed kilku tygodniami do dymisyi. Powodem dymisyi było żądanie autonomii dla Rusi Przykarpackiej.

Praga. (PAT) „Lidove Noviny" donoszą, że w miejscowościach Szczawna i Zernapad na Rusi Przykarpackiej powtórzyły się próby konfiskaty majątków państwowych przez ludność miejscową. Dzięki interwencyi żandarmeryi stłumiono w zarodku te próby bolszewickie.

KAPITAŁ NIEMIECKI ZWYCIĘŻA

Praga. (PAT) „Narodni Listy" piszą pod tytułem: „Niemiecka ofenzywa", że Stinnes, dzięki swoim miliardom, zamierza pozyskać dla Niemiec kolonie w państwach, które powstały na gruzach byłej monarchii austro-węgierskiej, aby w ten sposób przywrócić Berlinowi rozstrzygające słowo w sprawie Europy Środkowej. Miliardy Stinnesa poczynają osaczać również republikę czeską. Stinnes zamierza przypuścić atak na najważniejszy strategiczny obszar przemysłowy republiki czeskiej w Ostrawskiem zagłębiu węglowem. „Narodni Listy" donoszą, że pełnomocnicy Stinnesa zakupili już szereg kopalń i hut w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem i że obecnie toczą się podejrzane pertraktacye między właścicielami Witkowic a zastępcami Stinnesa. Witkowice, w których pracuje dzisiaj przeszło 20 tysięcy robotników, konieczne są dla rozwoju życia gospodarczego republiki czeskiej. Byłoby więc wielkiem niebezpieczeństwem, kończy dziennik, gdyby wpadły w ręce Stinnesa.

Niepowodzenie komunistów

Praga. (PAT). Dzienniki czeskie donoszą, że zapowiedziana na wczorajszy dzień przez komunistów demonstracya we wszystkich miastach republiki czeskiej zakończyła się zupełnem fiaskiem. We wszystkich miastach na zgromadzenia komunistyczne zjawiło się zaledwie kilkuset ciekawych. Dzienniki konstatują, że po klęskach komunizmu we Francyi, Niemczech i Włoszech, chyli się również ku upadkowi komunizm w republice czeskiej.

Ratyfikacya traktatu pokojowego z Węgrami

Paryż. (PAT) Senat w głosowaniu przez podniesienie rąk uchwalił ratyfikacyę traktatu z Trianon i protokołu o ochronie mniejszości narodowych.

Paryż. (PAT) W senacie podczas obrad nad ratyfikacyą traktatu z Trianon senator Raimsuld zaznaczył, że Francya pragnie dopomódz Węgrom w podniesieniu się ekonomicznem. Briand oświadczył w sprawie ewentualnej rektyfikacyi granic, że będzie ona możliwą odpowiednio do opinii odnośnej komisyi, która bada tę sprawę na miejscu. Potem kwestya ta byłaby przekazana Lidze Narodów. Traktat z Trianon umożliwi współżycie państw sukcesyjnych, o ile Austrya i Węgry nie będą miały zbyt wygórowanych aspiracyj.

Ugoda irlandzka

Londyn. (PAT). Valera i Griffith wyjeżdżają dziś do Londynu na **konferencyę** z Lloydem Georgem.

Głód w Rosyi

Gdańsk. (PAT) Z Królewca donoszą: „Ostpreussische Ztg." dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, że rosyjski rząd sowiecki zwrócił się do bawiącego obecnie w Moskwie senatora amerykańskiego Francka **z prośbą o udzielenie Rosyi pomocy aprowizacyjnej ze strony Ameryki, gdyż ludność rosyjska znajduje się w obliczu katastrofy głodowej.** Rząd amerykański zgodził się rzekomo w zasadzie na udzielenie takowej pomocy, zażądał jednak odpowiedniej gwarancyi.

Gdańsk. (PAT) Z Moskwy donoszą: Na ostatnim posiedzeniu rady komisarzy ludowych okazało się, że **zakupy zagranicą są zupełnie niemożliwe ze względu na trudności finansowe,** ponieważ **zapas złota się skończył.**

Przegląd gospodarczy

Kraków, 14 lipca.

Z giełdy krakowskiej. Na wczorajszem zebraniu giełdowem ruch był prawie martwy. Dokonano wprawdzie kilku transakcyj, między tymi poraz pierwszy od długiego czasu akcyami Fabryki Portland-Cement Szczakowa (po 8700 mk.), jednak żadna tendencya nie zaznaczyła się w kierunku jakiegoś żywszego zainteresowania akcyami. Kanikuła zaciążyła na giełdzie, zdaje się, na pewien czas.

Waluty utrzymały się w kursie onegdajszym. Dolarów oficyalna cedula nie notuje i dziś.

W wolnym obrocie dolary stały wczoraj w kursie po 1935, potem spadły pod wieczór na 1900, mimo że wczoraj przez cały dzień popyt na nie był bardzo silny. Także korony austryackie były bardzo żywo poszukiwane, płacono je po 2.60. Wpływa na ożywienie popytu na korony austryackie przedewszystkiem uchwalenie przez sejm wolnego handlu, wskutek czego kupcy nasi poczynili zamówienia na liczne towary wiedeńskie i ruch ten w bliskiej przyszłości jeszcze się wzmoże. Marka niemiecka 27, korona czeska pod wieczór 26.50.

We Wiedniu marka polska notowała 38.50.

Polsko-francuska umowa naftowa. Delegat rządu polskiego dr Bernard Diamand, brat posła, znowu pojechał do Paryża w sprawie umowy naftowej. — Większość kapitałów obcych, zaangażowanych w polskim przemyśle naftowym, podających się za francuskie, jest w gruncie rzeczy pochodzenia niemiecko-angielskiego. Rząd francuski, jak się dowiadujemy, zamierza rozgraniczyć kapitały czysto francuskie od tych, których pochodzenie budzi wątpliwości. To przeciąga rokowania.

Zniesienie opłat wywozowych. W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego uchyla się pobieranie przez główny urząd i okręgowe urzędy względnie izby przywozu i wywozu, polski urząd dla handlu zagranicznego w Gdańsku, wszelkich opłat wywozowych, z wyjątkiem opłat od wywozu ropy oraz produktów naftowych. Opłaty wywozowe pobrane od tych towarów, które do dnia niniejszego rozporządzenia nie były jeszcze wywiezione, zostaną zwrócone eksporterom, o ile zgłoszenie i przedstawienie dowodów o niewywieżieniu towarów nastąpi w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Bilety skarbu polskiego. W nr. 52 Dziennika Ustaw z 25 czerwca zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z dnia 3 czerwca o wypuszczeniu seryi II biletów skarbowych. Bilety są płatne w dniu 1 lutego 1922 i sprzedawane w odcinkach 5000 mk., 10.000 mk. i 100.000 mk. Odsetki w wysokości 5 proc. rocznie są płatne zgóry przez potrącenie od sumy imiennej biletu. Od odsetek nie dokonywa się żadnych potrąceń. Przed terminem płatności bilety na żądanie posiadaczy będą wykupywane przez oddziały Polsk. Kr. K. Poż. według wartości dziennej i na tej samej zasadzie będą przyjmowane przy wpłatach przez centralną kasę państwową, urzędy podatkowe i kasy skarbowe. Począwszy od dnia 1 lutego 1922 r. przez wymienione urzędy bilety będą opłacane bez żadnych potrąceń aż do dnia 4 lutego 1932 r. Bilety skarbowe będą przyjmowane jako kaucye i wadya według wartości dziennej. Oddziały Polk. Kr. K. Pożyczk. przyjmują bilety do depozytu bezpłatnie. Rozporządzenie weszło w życie od dnia ogłoszenia, t. j. 25 czerwca b. r.

Podwyższenie agia do cła. W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie w sprawie podwyższenia dopłaty (agio) do cła na towary o charakterze zbytkownym i na pozostałe towary. Na mocy tego rozporządzenia wysokość dopłaty (agio) do cła na towary zbytkowne wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 19.900 proc. (czyli mnożnik stawek celnych 200). Wysokość dopłaty (agio) do cła na inne towary wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 14.900 proc.

—ooo—

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 13 lipca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa			
	Gotówka (banknoty)		Czeki i wpłaty	
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż
Dolary Stanów Zjedn.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie . . .	24·—	26·—	25·—	27·—
Korony austrjackie . .	2·30	2·50	2·50	2·70
„ czesko-słow. .	24·—	26·—	25·—	27·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	500·—	580·—	
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie .	—·—	—·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	950·—	1100·—	1000—1075
„Impex"	425·—	475·—	450·—
„Polski Głob" I—III . . .	1200·—	1300·—	
Żegluga Polska	550·—	600·—	
Zieleniewski I—III	8600·—	9200·—	8800—9000
Warsz. Parowozy I—II em.	1700·—	1900·—	1800—1900
„Lemiesz"	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	2900·—	3100·—	3000·—
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	7850·—
Górka	7900·—	8200·—	8000·—
Siersza	7600·—	7900·—	
Tepege	8100·—	8500·—	8300—8250
Polska Nafta I—III em. .	2000·—	2300·—	2000—2260
Elektr. Siersza I—III em,	2100·—	2300·—	
Oikos	4000·—	4200·—	
Fezet	1050·—	1150·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3000·—
„Krakus"	3700·—	3900·—	
Porcelana Ćmielów	3900·—	4100·—	

Warszawa, 13 lipca. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 1890, 1910, 1882.50, sprzedaż 1882.50, kupno 1827, dolary kanadyjskie sprzedaż 1850, kupno 1500, franki francuskie trans. 152, czeki trans. 155, 152.50, Funty szterlingi czeki trans. 7050, 7030, marki niemieckie czeki trans. 25.50, sprzedaż 25.25, kupno 24.60, Gdańsk czeki trans. 25.50, sprzedaż 25.25, kupno 24.60, korony austryackie czeki trans. 260, 257.50, Węgry trans. 26.50, sprzedaż 27, kupno 22, czeki sprzedaż 6.50, kupno 6.50.

Akcye: Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 1—4 emisya 15700—15850, Lilpop-Rau-Lewenstein 1—2 emisya 3450—3475—3450, Rudzki 25750—26000, Starachowice 1—2 emisya 7350—7425, Ostrowieckie zakłady 8350—8300—8325, Polska Nafta 1—2—3 emisya 2375—2300.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie wydziału krakowskiej Rady Robotniczej PPS odbędzie się w piątek 15 b. m. o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady, Dunajewskiego 5, II piętro.

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału Związku metalowców odbędzie się w czwartek 14 b. m. o godz. 6.30 wieczorem.

Zgromadzenie towarzyszów partyjnych w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 17 lipca o godz. 7 wieczór w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 11. — Wstęp na zebranie mają tylko członkowie opłacający podatek partyjny.

Deputaty robotnicze. We czwartek 14 lipca o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w dużej sali na II p. Domu robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) konferencya kierowników krakowskich kooperatyw robotniczych wspólnie z delegatami grup zawodowych w sprawie deputatów robotniczych. Prosimy o niezawodne przybycie.

Zarząd związku „Proletaryat".

Zgromadzenie rob. stolarskich odbędzie się we czwartek 14 b. m. O liczne przybycie uprasza zarząd.

Walne zgromadzenie emerytów, wdów, sierót i rencistów kolejowych odbędzie się 17 lipca o g. 3 popołudniu w lokalu kuchni personalnej na dworcu od ul. Pawiej.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych **nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej.**

—ooo—

Ustawa o wolnym handlu

W dniu 15 b. m. wejdzie w życie uchwalona przez Sejm ustawa o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami oraz o postawieniu ministerstwa aprowizacyi w stan likwidacyi. Ustawa ta opiewa:

Par. 1. Z dniem 15 lipca 1921 r. wprowadza się na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie obrotu ziemiopłodami i ich przetworami, z wyłączeniem cukru i spirytusu, zupełną wolność handlu i przewozu wewnątrz kraju.

Par. 2. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu co do ziemiopłodów i ich przetworów przechodzi ministerstwo aprowizacyi w stan likwidacyi. Upoważnia się ministra aprowizacyi w porozumieniu z odnośnymi ministrami do wydawania wszelkich rozporządzeń celem likwidacyi, względnie reorganizacyi poszczególnych agend i urzędów podległych ministrowi aprowizacyi, oraz regulacyi i likwidacyi zobowiązań rządu w zakresie świadczeń żywnościowych.

Par. 3. W celu pokrycia niedoboru najkonieczniejszych środków żywnościowych znosi się, nie naruszając przepisów skarbowych i clowych, wszelkie ograniczenia w zakresie importu artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby.

Par. 4. Wywóz artykułów żywnościowych oraz ich przetworów poza granice państwa jest wzbroniony. W wyjątkowych wypadkach, szczególniej w zakresie gospodarki kompensacyjnej i w odniesieniu do produktów, posiadanych w kraju w nadmiarze, zezwolenia mogą być udzielane za zgodą zainteresowanych ministerstw. Minister przemysłu i handlu ogłaszać będzie w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami listę artykułów, dopuszczonych do wywozu zagranicę bez specjalnego pozwolenia, przewidzianego w zdaniu pierwszem niniejszego artykułu.

Par. 5. Obrót wszelkiemi środkami żywnościowymi w powiatach pogranicznych oraz przywóz środków żywnościowych do pogranicznych powiatów odbywa się na podstawie przepisów, wydanych przez zainteresowane ministerstwa.

Par. 6. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą: ustawa z dnia 9 lipca 1920 o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920—21 oraz wszystkie rozporządzenia wydane na jej podstawie.

Par. 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi aprowizacyi, jako likwidatorowi, w porozumieniu z właściwymi ministrami, a w zastosowaniu do ziem b. dzielnicy pruskiej ministrowi b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministrem aprowizacyi.

Par. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 15 lipca 1921 r.

Przegląd społeczny

Kongres Związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce. W sobotę 16 lipca o godz. 10 rano w Warszawie w dolnej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, rozpocznie się drugi kongres Związku robotników przemysłu spożywczego, na który wysłani delegaci muszą przyjechać z pisemnemi upoważnieniami. Wystawione przez poszczególne oddziały upoważnienia będą zamieniane na mandaty w sekretaryacie Związku, Chłodna 41, od godz. 9 rano do 1 i od 4 do 6 oraz przy wejściu na kongres.

Przeciw szowinizmowi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Tow. poseł Zygmunt Żuławski wniósł w Sejmie 8 b. m. do prezydenta ministrów i ministra b. dzielnicy pruskiej w sprawie akcyi, wszczętej przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie w kierunku niedopuszczania do pracy robotników narodowości niemieckiej w fabrykach w Poznańskiem i na Pomorzu, następującą interpelacyę:

Od dłuższego już czasu Polskie Zjednoczenie Zawodowe w Poznańskiem i na Pomorzu rozpoczęło wrogą agitacyę przeciwko zatrudnionym w tamtejszych fabrykach robotnikom niemieckim. Ostatnio agitacya ta doprowadziła do powzięcia szeregu uchwał, na podstawie których przedstawiciele Zjednoczenia zażądali od poszczególnych zarządów fabrycznych wydalania wszystkich robotników niemieckich, zarówno optantów, jak i tych, którzy nie są polskimi obywatelami. W Grudziądzu w zakładach Ventzki (spadkobiercy), pomorskie fabryki maszyn, Tow. akc., oraz w fabryce Herzfeld et Victorus, wywieszono ogłoszenia, wedle których z dniem 1 czerwca b. r. wszyscy robotnicy niemieccy mają wstęp do fabryki wzbroniony.

Taką samą agitacyą wywołane zostały rozruchy w Bydgoszczy, gdzie Zjednoczenie Zawodowe, przy zupełnie biernem zachowaniu się władz, chciało odebrać robotnikom niemieckim prawo do pracy.

Wedle art. 95 i 109 uchwalonej Ustawy konstytucyjnej, Rzeczpospolita Polska daje pełną ochronę na swem terytoryum wszystkim obywatelom bez względu na pochodzenie, narodowość, rasę, religię i t. d., oraz zezwala im na pielęgnowanie swej narodowości, języka, kultury. Postępowanie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, przy milczącem zezwoleniu władz, narusza kardynalne prawa wolności obywatelskiej członków innej narodowości, narażając przytem na takiż sam odwet robotników polskich, zatrudnionych w innem państwie.

Wobec tego zapytujemy pp. ministrów:

Czy znane im są powyższe fakty?

Co zamierzają uczynić, ażeby robotnikom narodowości niemieckiej zapewnić swobodne prawo do pracy w granicach Państwa Polskiego i uchronić ich przed szowinistycznym terorem ze strony Polskiego Zjednoczenia Zawodowego?

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Koteczka"
Piątek: „Koteczka".
Sobota: „Grube ryby".
Niedziela popoł.: „Grube ryby",
wieczór: „Koteczka".

Teatr powszechny

Czwartek: „Faworyt".
Piątek: „Boccacio".
Sobota: „Boccacio".
Niedziela wieczór: „Lalka".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Krysia leśniczanka".
Piątek: „Krysia leśniczanka".
Sobota: „Krysia leśniczanka".
Niedziela popołudniu: „Generał huzarów".
wieczór: „Krysia leśniczanka".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Jotty z nowemi imitacyami, La Bella Larissa, tancerka w mgłach, oraz szereg pierwszorzędnych sił kabaretowych. Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. **Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).